

Andrzej Jaeschke

Od panhellenizmu do Paneuropy : idee integracji europejskiej w myśli politycznej do 1939 roku

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 7, 3-18

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Jaeschke

Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Od panhellenizmu do Paneuropy.

Idee integracji europejskiej w myśli politycznej do 1939 roku

Procesy europejskiej integracji politycznej i ekonomicznej, z którymi mamy do czynienia w ostatnich dziesięcioleciach, są bezprecedensowe w historii naszego kontynentu. Nie oznacza to wszakże, że jej początki należy widzieć w nieodległej przeszłości, po II wojnie światowej, w czasach poszukiwań odpowiedzi na pytanie, jak uniknąć kolejnego wojennego kataklizmu na skutek odtworzenia sprzeczności pomiędzy wielkimi państwami Europy. A to przecież legło u podstaw refleksji politycznej trzech twórców zjednoczonej Europy¹.

W poszukiwaniu ideowych inspiracji trzeba sięgnąć do czasów znacznie wcześniejszych, bowiem idea zintegrowanej Europy, marzenia o kontynencie pokoju i współpracy, występowały już w starożytności, a w szerszym zakresie przynajmniej od połowy średniowiecza. Głosili je nie tylko myśliciele, których można by posądzić o naiwny idealizm, ale również mężowie stanu, duchowni i wytrawni dyplomaci, twardo stąpający po ziemi i żyjący w świecie Realpolitik. W tym gronie również Polacy stanowili sporą grupę². Ci ludzie, formułując własne koncepcje, wiedzieli, że nie byli pierwszymi. Inspirowała ich myśl poprzedników, nawet tych z czasów bardzo odległych. Ten fragment refleksji ludzkiej był obecny od jej zarania, trwał i trwa wraz z nią. Już Homer wspominał o „złotym wieku” – przeszłym czasie, w którym nie było wojen. Stąd słusznie zauważył D. Kowalski w swej niepublikowanej pracy magisterskiej: „Już od czasów starożytnych wśród poszczególnych władców, duchownych i uczonych widoczne były tendencje zjednoczeniowe, które miały dalszy wpływ na kształtowanie się idei wspólnej Europy. Procesy te zostały przerwane przez wybuch I wojny światowej. W okresie międzywojennym nastąpiło ich ożywienie, które stworzyło podstawy do dyskusji nad integracją europejską w drugiej połowie XX wieku”³.

¹ Szerzej zob. G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy*. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi, Warszawa 2007.

² Szerzej zob. A. Borzym, J. Sadowski, *Polscy Ojcowie Europy*, Warszawa 2007; zob. też artykuł J. Bar *Wkład polskiej myśli politycznej w budowanie idei europejskiej jedności* zamieszczony w niniejszym tomie.

³ D. Kowalski, *Idee integracji w ujęciu historycznym*, Kraków 2010, s. 3, tekst w posiadaniu autora.

W roku 1617 Maximilién de Béthune, obdarzony później tytułem księcia de Sully, minister skarbu na dworze Henryka IV, przedstawił w imieniu francuskiego monarchy zakrojony na szeroką skalę polityczny projekt pod nazwą: *Le Grand Dessein*. Dla dodania powagi swojej koncepcji zastosował praktykowany wtedy w publicystyce zabieg powoływania się na starożytne przykłady. Wskazywał, że przy ewentualnej budowie federacji europejskiej warto czerpać ideowe wzorce z dokonań starożytnych Greków budujących amfiklionie⁴.

Wypada zgodzić się z opinią R.H. Jacksona i P. Owens, że jest nader wątpliwe, by miasta-państwa greckie uznawały, że są członkami społeczności o międzynarodowym charakterze, związkiem państw sfederowanych czy nawet skonfederowanych. Czułe na punkcie własnej samodzielności, skłonne były dopuszczać myśl o łączących je związkach kulturowo-religijnych, odrzucały jednak związki polityczno-prawne⁵. Niemniej jednak amfiklionie jako symbol jedności kulturowo-religijnej odegrały rolę polityczną, tworząc i dzisiaj dobry punkt odniesienia dla poszukiwań przykładów wczesnych prób integracji międzypaństwowej.

Książę de Sully pisał o przykładzie amfiklionii. Którą z nich jednak miał na myśli? Odpowiedź wydaje się być oczywista. Tę, którą i dziś – ze względu na zachowane źródła – można najpełniej opisać. Chodzi zapewne o amfiklionię delficko-termopilską. Sama nazwa oznaczała w klasycznej grece „mieszkających wokół”. Początkowo w jej skład wchodziło dwanaście plemion północno-wschodniej Grecji: Thessaloi, Perrhaiboi, Magnetes, Phthiotai, Dolopes, Malioli, Oitaioi, Lokroi, Dorieis, Phokeeis, Iones, Boiotoi, skupionych wokół pierwotnego miejsca kultu w Termopilach, nieopodal świątyni bogini Demeter w Antheli⁶. Później amfiklionia termopilska została połączona z amfiklionią delficką, funkcjonującą wokół świątyni Apollina w Delfach. Początkowo głównym jej celem było zagwarantowanie nieskrępowanego dostępu pielgrzymów do miejsc kultu oraz bezpieczny udział w uroczystościach religijnych⁷. Miała też zapewniać ochronę świątyń oraz ich majątku⁸. Amfiklionia posiadała własne organy uchwałodawcze. Zgromadzenie ogólne obradowało dwa razy do roku, wiosną i jesienią, w składzie 24 przedstawicieli plemion (a potem miast-państw), po dwóch z każdego podmiotu członkowskiego. Uchwały zapadały większością głosów i obowiązywały wszystkich członków. Organem wykonawczym była początkowo grupa pełnomocników zgromadzenia – hieromnemonów, również w liczbie 24. Do ich obowiązków należało urządzenie ceremonii religijnych i czuwanie nad przestrzeganiem „pokoju bożego” w czasie trwania uroczystości religijnych. Pod koniec IV w. p.n.e. został utworzony nowy organ amfiklionii – polityczni przedstawiciele państw sprzymierzonych – pilogarowie. Od tego czasu – jak się wydaje – amfiklionia

⁴ Por. A. Borzym, J. Sadowski, op. cit., s. 18. Szerzej o rozlicznych politycznych i gospodarczych dokonaniach księcia de Sully: J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1978, s. 256–258.

⁵ Por. *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Kraków 2008, s. 53.

⁶ Por. N.G.L. Hammond, *Dzieje Grecji*, Warszawa 1977, s. 180.

⁷ Szerzej zob. S.E. Nahlik, *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*, t. I, Kraków 1978, s. 34.

⁸ Szerzej zob. *Historia dyplomacji*, red. S.W. Bachruszyn, t. I: *Do 1871 r.*, Warszawa 1973, s. 33.

ze związku czysto religijnego przekształciła się w związek państw o bardziej politycznym charakterze. Hieromnemoni i pilogarowie stali się swoistymi notariuszami i świadkami umów o prawno-międzynarodowym charakterze, przed nimi miasta-państwa składały wobec siebie zobowiązania i gwarantowały je przysięgami. Jedna z zachowanych do dzisiaj umów głosiła: „Nie burzyć żadnego z miast należącego do amfiktionii, nie odcinać wody ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny; występować wspólnie przeciwko każdemu, kto złamie przysięgę, zniszczyć jego miasto; karać we wszelki możliwy sposób każdego, kto poważyłby się naruszać własność boga ręką czy nogą”⁹. W razie złamania umowy i naruszenia przysięgi naruszyiciel prawa podlegał sądowi amfiktionów, który mógł ogłosić przeciwko niemu „świętą wojnę”. Co kilkakrotnie czyniono¹⁰.

Wreszcie polityczny, a nawet prawno-międzynarodowy charakter amfiktionii manifestował się w pośrednim, a nawet bezpośrednim zatwierdzeniu przez tę instytucję wszystkich umów politycznych zawieranych między plemionami, a potem miastami-państwami greckimi. Także do organów amfiktionii zwracały się zainteresowane strony o rozstrzygnięcie na drodze pokojowej jakiegoś zagadnienia ówczesnego prawa międzynarodowego. Ta nie do przecenienia polityczna rola organów amfiktionii, również kapłanów świątynnych, powodowała ciągłą walką o uzyskanie dominującego politycznego wpływu na ich decyzje przez kolejne miasta-państwa.

Ocena funkcjonowania amfiktionii delficko-termopilskiej (jak i innych mniej znanych ze względu na brak źródeł) nie może być jednoznaczna. Wydaje się, że pełniła ona istotną integracyjną i polityczną rolę w okresie braku zewnętrznych zagrożeń dla całej greckiej wspólnoty. Tu wspólna religia i wspólna kultura była wystarczającym spoiwem. W innym przypadku zawiodła:

Politycznie amfiktionie nie odgrywały większej roli, a w poważnej próbie – najazdu macedońskiego na Grecję (IV w. p.n.e.) zawiodły wręcz całkowicie. Grecy odrzucają idee panhellenizmu Izokratesa i jego silne apele o zjednoczenie i przymierze z Filipem Macedońskim. W rezultacie wszystkie poleis muszą uznać jego zwierzchnictwo. Od tego czasu datuje się upadek amfiktionii. Ostatecznie zlikwidowane zostały po zajęciu Grecji przez Rzym¹¹.

Innym typem związków, w których szukano inspiracji dla znacznie późniejszych intelektualnych konstrukcji integracyjnych, były przymierza zwane często symmachiami. Trafnie zauważał S.E. Nahlik: „Za załączki organizacji międzynarodowych można uważać w pewnej mierze liczne zawierane już w starożytności przymierza. Szczególną rolę odegrały one w dziejach Grecji, której poszczególne miasta-państwa były za słabe, aby jakiś cel polityczno-wojskowy osiągnąć na własną rękę i nieraz łączyły się w związki zwane symmachiami”¹².

⁹ Aeschines, *De Male gesta legatione*, 115, *In Ctesiphontem*, 10, za: *Historia dyplomacji...*, s. 34. Zdaniem N.G.L. Hammonda, dotyczyło to wojny świeckiej, ale nie wojny świętej, N.G.L. Hammond, *op. cit.*, s. 182.

¹⁰ Szerzej zob. *ibidem*, s. 180–181.

¹¹ A. Borzym, J. Sadowski, *op. cit.*, s. 18.

¹² S.E. Nahlik, *op. cit.*, s. 34.

Najstarszym tego przykładem jest powstała w VI w. p.n.e. Symmachia Spartańska, znana z podręczników historii pod nazwą Związku Peloponeskiego¹³. Z formalnoprawnego punktu widzenia był to sojusz miast i gmin Peloponezu, na czele którego stała Sparta. Najwyższym organem związku był syllagos – zgromadzenie ogólne. Było ono zwoływane przez miasto-hegemoną Spartę raz do roku. Każde miasto i gmina miała w nim po jednym głosie. Zastosowano zasadę równości prawnej, uniezależniając liczbę głosów od siły i wielkości państw członkowskich¹⁴. „Uchwały zapadały większością głosów, po długich debatach i wszelkiego rodzaju kombinacjach dyplomatycznych”¹⁵. Związek był skutecznym narzędziem Sparty dla realizacji swoich politycznych celów.

Stosunkowo najlepiej poznaną symmachią jest symmachia Ateńczycy i ich Sprzymierzeńcy, lepiej znana pod nazwą Pierwszego Związku Morskiego, zawiązana na początku V w. p.n.e., w roku 478, wykazująca początkowo duże podobieństwa do wcześniej omówionej symmachii spartańskiej. Związek ten, powstały pod auspicjami Aten, za swój główny cel stawiał sobie powstrzymanie ekspansji perskiej. Było to klasyczne porozumienie zaczepno-obronne Aten z innymi polis, które zobowiązywały się mieć „tych samych przyjaciół i wrogów”¹⁶. Ustrój Symmachii był dwuizbowy. Pierwszą stanowiły Ateny, drugą zaś synodos czyli zgromadzenie sprzymierzonych. Pierwszoplanową rolę – jako najsilniejsze – odgrywały Ateny. Władze Aten mianowały dowództwo floty, określały wysokość kontyngentów pieniężnych oraz liczbę okrętów „czarterowanych” przez Ateny od państw-miast członkowskich. Wyznaczały specjalnych urzędników zwanych hellenotaimiai, którzy nadzorowali zgromadzone fundusze. W kategoriach politycznych sprzymierzone z Atenami państwa-miasta pozostawały niezależne, co uroczyście gwarantowały Ateny. Symmachia posiadała organ uchwałodawczy. Było to zgromadzenie obradujące w świątyni Apollona na Delos. Tam też zgromadzono fundusze sprzymierzonych. W czasie obrad zgromadzenia decyzje zapadały większością głosów, a każde z miast-państw posiadało jeden głos i to bez względu na liczbę przybyłych delegatów. W obradach zgromadzenia nie uczestniczyli przedstawiciele Aten. Zarówno izba przedstawicieli Aten jak i zgromadzenie posiadały równe uprawnienia. Przyjmowano tylko taki porządek obrad, który zaaprobowaly obie izby. Również uchwały wchodziły w życie tylko po aprobachie obydwu ciał¹⁷. Ta pierwsza symmachia przetrwała blisko 70 lat, aż do czasu wojny peloponeskiej. Związek ten, podobnie jak symmachia spartańska tworzył model „integracji przez dominację” – ideę powielaną po wielokroć w późniejszej historii Europy¹⁸.

Sporo również wiadomo o innych zbliżonych do wyżej zasygnalizowanych symmachii. Wspomnieć należy o związkach: Beockim, Etolskim, Tessalskim i Achajskim. Pierwszy z nich podawany jest przez historyków ustrojów państw za przykład pań-

¹³ Określenie to Hammond uważa za „najszcześniejszą nazwę”; por. N.G.H. Hammond, op. cit., s. 214.

¹⁴ Zasada ta stała się obowiązująca w Europie po pokoju westfalskim w 1648 roku.

¹⁵ *Historia dyplomacji...*, s. 35.

¹⁶ Za: N.G.L. Hammond, op. cit., s. 314.

¹⁷ *Ibidem*, s. 314.

¹⁸ Por. K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2006, s. 15–16.

stwa federacyjnego. Prekursorem była Beocja. To federalne państwo zostało utworzone przez miasta-państwa, które już około 550 p.n.e. posiadały wspólną monetę, będącą – zdaniem Hammonda – „symbolem nie tylko gotowości obronnej, lecz również jedności religijnej, gdyż wiązała się z kultem Ateny Itonia patronującej uroczystościom Pambojotów w Koronei”¹⁹. Hegemonem w tym związku od początku były Teby. Miasto to było również stolicą federacji. Poza współpracą ekonomiczną, głównym celem była wspólna obrona przed Tessalią i Atenami. W razie potrzeby każde z siedmiu państw członkowskich dostarczało pewną liczbę żołnierzy z dowódcą, który stawał się urzędnikiem federalnym – beotarchą²⁰.

W IV wieku p.n.e. powstał kolejny związek, tym razem gmin wiejskich Etolii, a w wiek później związek miast achajskich. Oba były związkami równych podmiotów. Cechą charakterystyczną było przekazanie w nich władzy uchwałodawczej wybieralnemu Zgromadzeniu Ludowemu, zaś władzy wykonawczej Radzie. Dla potrzeb wyborczych oraz konieczności wojskowych przyjęto system okręgów²¹. Członkowie Rady wybierali wodzów naczelnych (strategów) i ich dowódców jazdy (hipparchów) oraz pisarzy związkowych (gramateos). Do obowiązków stratega należało również wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju, uzgadnianie ważniejszych spraw z radą przedstawicieli miast (w Związku Achajskim) czy ze zgromadzeniem obywateli gmin związkowych (w Związku Eolskim). Gramateos zawiadywał kancelarią dyplomatyczną, prowadząc korespondencję z innymi państwami²².

Ostatnim wartym omówienia przykładem koncepcji integracji na bazie federacyjnej w starożytnej Grecji był Związek Tessalski, wzorowany początkowo na rozwiązaniach ustrojowych Związku Beockiego. Również i tu istniało Zgromadzenie, wprowadzono powszechny podział okręgów na cztery jednostki terytorialne pod nazwą tetrarchia, istnieli i działali wcale liczni urzędnicy federalni. Na czele tej federacji stał przewodniczący związku – archont – obdarzony dużymi uprawnieniami wywodzącymi się jeszcze z okresu królestwa w Tessalii. Związek dysponował wspólną, dużą armią i jako gracz liczył się na ówczesnej arenie politycznej²³.

Omówione powyżej przejawy przedsięwzięć integracyjnych na bazie kulturowo-religijnej, wspólnych interesów politycznych (głównie obronnych) pozwalają skonstatować, że w między VI i III wiekiem p.n.e. praktyka polityczna w Grecji dostarcza ciekawych inspiracji dla późniejszych poszukiwań nowych rozwiązań opartych na starych doświadczeniach. Dwa funkcjonujące modele „integracji przez dominację” i „integracji przez federację” wypracowane przez starożytnych Greków staną się w przyszłości punktem wyjścia do realizacji idei zjednoczonej Europy. Podejmowane w Grecji działania nie doprowadziły jednak do stworzenia dłużej funkcjonujących systemów integracyjnych. Podstawowa i przemożna chęć zachowania własnej odrębności, suwerenności, poczucie przywiązania do „małej ojczy-

¹⁹ N.G.L. Hammond, op. cit., s. 249.

²⁰ Ibidem, s. 249.

²¹ Ibidem, s. 584.

²² Szerzej zob. *Historia dyplomacji...*, s. 35.

²³ Szerzej zob. N.G.L. Hammond, op. cit., s. 585.

zny”, miasta-państwa, pewien obserwowany rodzaj szowinizmu – wszystko to sprawiało, że związki te nie stały się trwałe i głębokie²⁴.

Praktyka polityczna starożytnego Rzymu nie dostarcza przykładów działań integracyjnych opartych na realizacji przez równych sobie członków międzynarodowej społeczności wspólnych przedsięwzięć wymagających uprzednio połączenia się w większy ponadpaństwowy organizm. W swych działaniach zmierzających do zaprowadzenia pax Romana, polityczne elity Rzymu posługiwały się militarną siłą lub groźbą nieuchronnego jej użycia. Niemniej jednak Rzym był w stanie doprowadzić do pierwszego tak trwałego zjednoczenia Europy zachodniej pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. „Stąd też pax Romana ma podwójną wymowę: jest synonimem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego utrzymywanego siłą albo też pokoju uzyskanego dzięki jednoczącej sile, czyli stanu, który jedni będą wychwalać, a inni przeklinać”²⁵.

Również pierwsze wieki po upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego nie sprzyjały nie tylko pojawianiu się tendencji integracyjnych, ale nawet rozwojowi stosunków między ówczesnymi państwami. Jednak w miarę konsolidacji monarchii stanowych zaczęła krzepnąć struktura międzynarodowego ładu politycznego i powstało środowisko państw o podobnym ustroju politycznym oraz o wspólnej religii i kulturze. Ta uniwersalna społeczność, nazywana Res Publica Christiana, obejmowała swoim zasięgiem (poza obszarami byłego Cesarstwa Rzymskiego) również Polskę, Ruś Kijowską, Nowogród, Czechy, Litwę, Węgry, Szwecję i Danię. Jej podstawą była religia chrześcijańska, która w sposób naturalny zaczęła łączyć ludy o różnych językach, kulturach i pochodzeniu. Wspólnotę tę łączył Kościół poprzez swoją administrację, autorytet moralny i polityczny. Elity owych czasów łączył wspólny język, jednolite wykształcenie czy ośrodki uniwersyteckie²⁶. Silnym czynnikiem jednoczącym była walka z poganami, muzułmanami czy innowiercami. Podstawy ideowe, swoistą doktrynę integracji pod przewodnictwem Kościoła, tworzyli jego teolodzy i myśliciele.

Zapoczątkował ten nurt refleksji św. Augustyn, wielki doktor Kościoła zachodniego, autor fundamentalnego dzieła *O państwie Bożym*²⁷. Na intelektualne i polityczne wyżyny wyprowadził koncepcję integracji pod przewodnictwem papieży św. Bernard z Clairvaux – teolog, mistyk, doktor Kościoła, doradca papieży i cesarzy, nazywany nie bez racji niekoronowanym królem Europy. W jego wizji Europa powinna funkcjonować jako wspólnota katolickich władców podporządkowanych instancji najwyższej – papieżowi. Pisząc: „Kościół posiada dwa miecze; materialny i duchowy. Pierwszy winien być użyty dla Kościoła, drugim Kościół sam się posługuje”²⁸ – żądał dla Kościoła nadrzędnej pozycji zarówno w zakresie teologii i wiary, jak i bieżącej polityki. Realizacja tej koncepcji spowodowała, że od XII wieku chrześcijaństwo stało się gwarantem politycznej integracji, organizowało całą ówczesną

²⁴ Por. A. Borzym, J. Sadowski, op. cit., s. 19.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Szerzej zob. K.A. Wojtaszczyk, *Integracja europejska. Wstęp*, Warszawa 2006, s. 31 i nast.

²⁷ Szerzej o jego koncepcjach państwa: G.L. Seidler, *Przedmarksistowska myśl polityczna*, Kraków 1985, s. 165 i nast.

²⁸ B.J. Bruno, *Saint Bernard de Clairvaux*, London 1957, s. 87.

wspólnotę. Obejmowało ono wszystkie dziedziny życia i wszystkie kraje europejskie należące do Kościoła zachodniego i uznających prymat papieża. „Papież zatwierdza tytuły monarsze i udziela korony. Nieraz jest powoływany do rozstrzygnięcia sporów między monarchiami. Choć inaczej wygląda jego rola, gdy zwrócono się doń jako jednostki (jest wtedy mediatorem starającym się pogodzić zwaśnione strony), a inaczej, gdy działa w pełni autorytetu Stolicy Apostolskiej (poprzez swych legatów występuje wówczas jako sędzia, a postępowanie przypomina proces kanoniczny)”²⁹. Obok papieży sporą rolę w kształtowaniu średniowiecznego ładu politycznego odgrywały sobory. Początkowo były to spotkania tylko osób duchownych, poświęcone sprawom kościelnym, szczególnie dysputom teologicznym. Później uczestniczyły w nich osoby świeckie, często cesarze i królowie, widząc w nich dogodną płaszczyznę dla omawiania spraw międzynarodowych.

Kościół wytyczał kierunki działania, które realizować mieli władcy. Proces ten zapoczątkował Karol Wielki. Głosił i próbował zrealizować idee budowy uniwersalnego państwa chrześcijańskiego. Początkowo efekty były imponujące:

Karol Wielki, król Franków, pod hasłem budowy uniwersalnego państwa chrześcijańskiego połączył Galię, Italię, Germanię, Węgry i część Hiszpanii. Głosił idee zwierzchnictwa nad narodami europejskimi. Zorganizował wielonarodową armię, ujedynolicił prawo poprzez wydawanie kapitularzy. [...] Zakładał szkoły z jednolitym systemem nauczania, wprowadził łacinę jako język jego imperium³⁰.

Nadrzędnym celem Karola Wielkiego było zrealizowanie idei św. Augustyna o państwie Bożym na ziemi. Zaś sam chciał być „Ojcem Europy”³¹. Warto zauważyć, że jego imperium swoim zasięgiem terytorialnym przypominało granice Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej z lat pięćdziesiątych XX wieku. Po jego śmierci i podziale imperium, wizje tego wielkiego monarchy próbowali wskrzesić władcy Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego – Otton I, Otton III i Fryderyk I Barbarossa. Jednak bez rezultatu.

Idee uniwersalistyczne wspierali w tym czasie również intelektualisci świeccy. Jednak te koncepcje różniły się od poprzednio omówionych. Odrzucały one idee chrześcijańskiego uniwersum z hegemoniczną pozycją papieża. I tak Dante Alighieri na początku XIII wieku postulował w drugiej części *Monarchii* zjednoczenie Europy na wzór Cesarstwa Rzymskiego. Państwa miały tworzyć pewnego rodzaju federację, jednak z dominującą rolą cesarza. Dowodził – z pewnością nader optymistycznie – że jedna władza nad wszystkimi ludźmi będzie skutkować prawdziwym i trwałym pokojem oraz sprawiedliwymi rządami. Wskazywał, że cesarz posiadający nieograniczoną władzę, a więc wolny od zawiści o zakres władzy innych, będzie gwarantował, że wolni od przymusu ludzie będą żyć szczęśliwie. Najlepszego kandydata na pierwszego władcę tak zjednoczonej Europy dostrzegał w Henryku VII Luksemburskim³². Ponieważ Dante Alighieri zakładał oddzielenie władzy świeckiej

²⁹ S.E. Nahlik, op. cit., s. 39.

³⁰ Z. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska*, Białystok 2005, s. 55.

³¹ Por. K. Łastawski, op. cit., s. 19–20.

³² A. Marszałek, *Europejska idea integracji międzynarodowej w perspektywie historycznej*, Toruń 2008, s. 16.

od duchownej i negował koncepcję wyższości władzy papieskiej – nic też dziwnego, że jego dzieło zostało publicznie spalone jako heretyckie³³.

Podobne do Dantego poglądy prezentował legista króla Francji Filipa IV Pięknego Pierre Dubois. Ten prekursor koncepcji suwerenności władcy w powstałej w 1306 roku rozprawie *Odzyskanie Ziemi Świętej* zaproponował utworzenie konfederacji państw chrześcijańskich. Ta struktura miała zrealizować dwa cele: wyrzucić muzułmanów z Ziemi Świętej oraz zagwarantować europejski pokój poprzez stosowanie instytucji arbitrażu dla rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Organem zwierzchnim stać się miała Rada Generalna złożona z przedstawicieli poszczególnych państw³⁴. Również i tu papież miał być pozbawiony swojej hegemonicznej pozycji³⁵.

Wreszcie u schyłku średniowiecza król Czech Jerzy z Podiebradu agitował w Europie za utworzeniem Ligi Pokoju. W pierwszej kolejności miały do niej wejść Bawaria, Burgundia, Czechy, Francja, Polska, Wenecja oraz Węgry. Nie przewidywał w niej jednak udziału państwa kościelnego, jako wyznawca husytyzmu odrzucał pogląd o zwierzchniej władzy papieża. Zakładał równość prawną wszystkich państw wchodzących w skład Ligi. Tylko cesarzowi Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego przypisywał polityczne uprzywilejowanie. Głównym celem Ligi miało być zabezpieczenie powszechnego pokoju w Europie. Warunkami sprzyjającymi realizacji tego celu miało być wprowadzenie mechanizmów pokojowego rozwiązywania sporów, wspólnej waluty oraz międzynarodowej współpracy gospodarczej. Organem uchwałodawczym decydującym o przyjmowaniu nowych członków oraz o stosowaniu sankcji wobec agresora miała stać się Kongregacja składająca się z ambasadorów państw członkowskich. Pierwszą jej siedzibą na okres pięciu lat miała stać się Bazylea. Kongregacja miała mieć również kompetencje w dziedzinie nadzorowania armii i finansów państw członkowskich. Drugim organem miał być Konsystorz, będący rodzajem przymusowego trybunału do rozstrzygnięcia sporów między państwami członkowskimi. Plan króla Czech przewidywał również utworzenie jednolitego aparatu administracyjnego, zarządu skarbowego, a także archiwum³⁶.

Średniowieczne koncepcje politycznej integracji europejskiej nie wyczerpują katalogu wszystkich przykładów działań integracyjnych w innych niż prawno-międzynarodowa dziedzina ludzkiej aktywności. Istotną rolę w budowaniu instrumentów i mechanizmów integracyjnych realizowały związki miast. Z dzisiejszego punktu widzenia można je uznać za rodzaj europejskiej organizacji międzynarodowej mającej na celu usprawnienie i zagwarantowanie bezpieczeństwa żeglugi morskiej oraz spokoju na szlakach lądowych. Ścigały one także przestępców oraz zapewniały swoim członkom samoobronę przed lokalnymi feudałami, rozzuchwalonymi widoczną słabością centralnej władzy państwowej. Pierwsze konfederacje tego typu powstały stosunkowo wcześniej, bo już w XII wieku w Niderlandach, a w XIII wieku pojawiła się hanza londyńska skupiająca 15 miast flandryjskich. „Słowo hanze pochodzi z dawnego języka niemieckiego i oznacza związek lub gildię, zwłaszcza kup-

³³ Por. G.L. Seidler, op. cit., s. 354.

³⁴ Por. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 55.

³⁵ Szerzej o jego innych koncepcjach; G.L. Seidler, op. cit., s. 338–339.

³⁶ Por. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 55–56.

ców³⁷. Największą rolę gospodarczą i polityczną odegrała dla handlowej integracji Europy Hanza niemiecka, pośrednicząca w handlu między krajami nadbałtyckimi a zachodem Europy. Od XIII wieku jej głównym ośrodkiem była Lubeka. Jej prawo zostało przyjęte przez 19 miast niemieckich, które nie rezygnując z autonomii stworzyły wyraźny związek. Dzięki przywilejom uzyskanym od państw skandynawskich, Polski i Nowogrodu zmonopolizowała wymianę handlową, stając się od połowy XIV wieku podstawowym dostawcą soli i sukna na północ Europy, a śledzi, futer i produktów leśnych na zachód. W czasach swojej największej potęgi obejmowała około 160 miast, od Nantes we Francji, przez Brugię we Flandrii, Londyn aż po Rygę i rosyjski Nowogród. Działała poprzez spółki posiadające wspólne okręty i towar. Broniąc swoich interesów, prowadziła wojny z Anglią, Danią, Norwegią i Holandią³⁸. Warto wspomnieć, że do Hanzы należał Gdańsk, stojący na czele tzw. cyrkułu pruskiego, także Toruń i Elbląg, Wrocław i przejściowo Kraków³⁹. Ostatecznie przypięczętowała jej upadek wojna trzydziestoletnia⁴⁰.

Do gospodarczej integracji wielu miast i ziem Europy przyczyniło się niewątpliwie ujednoczenie prawa. Tu wzorem stała się Anglia i jej Law Marchand – kodeks norm dotyczących cudzoziemskich kupców, który po pewnym czasie został recypowany w europejskich miastach targowych. Był w nich podstawą prawną orzecznictwa sądów kupieckich rozstrzygających spory między kupcami a miastami targowymi. Równocześnie praktyka handlowa prowadziła do stopniowego ujednoczania praw i zwyczajów wynikających z transportu towarów drogą morską. Początkowo wzór rozwiązań prawnych miał jeszcze rzymski rodowód, a tu szczególną rolę odegrało rodyjskie Prawo Morza opracowane jeszcze za czasów Bizancjum. Jednak nowe rozwiązania były już dorobkiem średniowiecznej praktyki. Przede wszystkim powstawały jako zbiory wyroków wydawanych przez sądy miast portowych. Niektóre z nich miały charakter nieoficjalnych kodeksów. Wspomnieć należy o Tablicach Amalfitańskich z XI wieku, o Zwojach Olerońskich z wieku XII, czy Konsulacie Morskim z Barcelony z XIV stulecia⁴¹. Można zaryzykować tezę, że właśnie sieć wspólnych norm i zwyczajów handlowych praktykowana w Europie torowała drogę do rozwoju gospodarczego „bez granic”, tworząc nie tylko załączkową postać międzynarodowego prawa handlowego i żeglugowego, ale i wprowadzając do świadomości Europejczyków (a przynajmniej najaktywniejszych grup) autorefleksję wspólnotową.

Musiało minąć blisko 150 lat od czasu prezentacji przez króla Czech Jerzego z Podiebradu koncepcji zjednoczenia Europy, aby w dziełach filozoficznych, a po-

³⁷ D. Matthew, *Europa średniowieczna*, Warszawa 1996, s. 125.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Por. S.E. Nahlik, op. cit., s. 40.

⁴⁰ Tym niemniej do 1934 roku Lubeka, Hamburg i Brema używały honorowej nazwy „wolnego miasta hanzeatyckiego”. Po zjednoczeniu Niemiec przyjęło to „dookreślenie” kilkanaście dalszych miast, jednakże bez słowa „wolne” – przyp. autora.

⁴¹ Drugi z wymienionych zbiorów wyroków sądowych stał się podstawą dla stworzenia Watterrecht – prawa wodnego w Gdańsku; za: S.E. Nahlik, op. cit., s. 42. Polskie tłumaczenie Konsulatu Morskiego ukazało się dopiero w 1957 roku; za: R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002, s. 41.

tem w kancelariach dyplomatycznych zaczęto poważnie dyskutować następną propozycję.

W XVII wieku zakonnik i filozof społeczny Tommaso Campanella stworzył dwa dzieła *De monarchia hispanica* (1607) oraz *Civitas solis* (1623). Proponował w nich utworzenie uniwersalnego państwa pod kierownictwem papieża oraz króla Hiszpanii. Dalsze myśli były zgodne z duchem filozofii owej epoki, ale wywoływały nader zawile. Sugerował, aby to państwo było rządzone przez mędrców, a ludzie zachowywali się zgodnie z prawem natury⁴².

Znacznie poważniejszy projekt polityczny rozpowszechnił – w imieniu swojego władcy – wspomniany na wstępie Maximilién de Béthune książę de Sully⁴³. Plan ten znany jest tylko z zachowanych pamiętników. Zakładał on utworzenie Republiki Chrześcijańskiej składającej się z piętnastu państw. Miały być one podzielone na trzy grupy. Pierwsza złożona z sześciu monarchii dziedzicznych: Anglii, Hiszpanii, Francji, Lombardii, Szwecji i Danii. Grupa druga to europejskie monarchie elekcyjne w liczbie pięciu: Czechy, Węgry, Rzesza Niemiecka, Rzeczpospolita Obojga Narodów oraz Państwo Kościelne. Wreszcie grupa trzecia to cztery europejskie republiki: Konfederacja Helwecka, Niderlandy, Wenecja i Federacja Włoska. Na czele tej wspólnoty miała stanąć specjalna rada gwarantująca powszechny pokój oraz stanowiąca prawa. Rada miała składać się z sześćdziesięciu członków. Dwudziestu z nich miało reprezentować państwa duże, pozostali – mniejsze. Organami wspierającymi miało stać się sześć rad regionalnych, a organem sądowniczo-mediacyjnym Trybunał rozstrzygający spory między władcami i – w razie potrzeby – nakładający sankcje. „Prezydentem tej oryginalnej republiki państw chrześcijańskich miał być papież, a pierwszym jego ministrem przedstawiciel Francji”⁴⁴. *Wielki Plan* przewidywał również powołanie ponadnarodowej armii. Jej powstanie miało przybliżyć realizację hasła wyparcia Turków z Europy i utrzymanie pokoju. Miała składać się z 50 tysięcy kawalerii, 270 tysięcy piechoty, 200 dział oraz 120 okrętów wojennych⁴⁵. Największe kontyngenty miały posiadać Rzesza Niemiecka, a kolejnych sześć państw, w tym Rzeczpospolita, dostarczyć miały kontyngent 20 tysięcy piechoty, 4 tysięcy kawalerii, 20 dział i 10 okrętów⁴⁶. Autor planu kładł duży nacisk na propagowanie i gwarancje rozwoju nieskrępowanego granicami handlu, dostrzegając w nim ważny czynnik integrujący. Była to pierwsza tego typu konstatacja.

Projekt księcia de Sully wzbudził ożywioną dyskusję. Odbierany był dosyć powszechnie jako plan pomnożenia siły Francji poprzez osłabienie jej dotychczasowych wrogów drogą wzmocnienia ich przeciwników oraz oddzielenie się od wrogów szeregami państw neutralnych, z których dwa jeszcze nie istniały jako samodzielne podmioty międzynarodowe⁴⁷.

⁴² Szerzej zob. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 57.

⁴³ O jego „pozaintegracyjnych” dokonaniach zob. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1978, s. 256–257.

⁴⁴ *Historia dyplomacji...*, s. 276.

⁴⁵ A. Wierzchowska, *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 32.

⁴⁶ Por. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 57.

⁴⁷ Szerzej o interpretacjach zob. *Historia dyplomacji...*, s. 276. Niderlandy i Szwajcaria zostały uznane za państwa suwerenne dopiero po wojnie trzydziestoletniej podczas obrad kongresu westfalskiego w 1648 roku.

Idee integracyjne stały się przedmiotem intelektualnej refleksji również na Wyspach Brytyjskich. Zapoczątkował ją współtwórca ugrupowania religijnego kwadrów, założyciel brytyjskich kolonii w Ameryce – Pensylwanii i Filadelfii, William Penn. W 1693 roku w rozprawie *O obecnym i przyszłym pokoju* proponował utworzenie unii państw europejskich. Myśl ta nie była nowa, nowością był proponowany jej skład. Wielka Brytania ze względu na swoje wyspiarskie położenie nie obawiała się zagrożenia tureckiego, stąd zaproponował włączenie do tej swoistej konfederacji zarówno Rosji jak i Turcji. Podobnie jak w projekcie księcia de Sully, celem związku miało być zapewnienie pokoju w Europie, a także wprowadzenie mechanizmów pokojowego rozwiązywania sporów. Konstytuował dwie fundamentalne zasady, którymi powinny kierować się organy związku w swych działaniach: zasadę równouprawnienia oraz zasadę ochrony prawnej wszystkich jej członków. Najwyższym organem związku miał się stać Parlament, składający się z przedstawicieli państw, jednak w różnej liczbie. Przedstawiciele miała wybierać ludność poszczególnych państw. Niemcy miałyby mieć 12 przedstawicieli, po 10 przedstawicieli Francja, Hiszpania, Rosja i Turcja, Włochy – 6, Anglia – 8, Polska, Szwecja i Niderlandy po 4, Portugalia, Dania i Wenecja po 3. Parlament miałby się zbierać co kilka lat, a do jego kompetencji należałoby: stanowienie prawa, rozstrzyganie sporów między członkami oraz nakładanie sankcji za naruszenie praw. Uchwały miały wchodzić w życie po ich przyjęciu większością 3/4 głosów. Parlament miał mieć do dyspozycji siły zbrojne, złożone z kontyngentów poszczególnych państw⁴⁸. Kolejnym krokiem miało być powołanie wspólnego rządu oraz trybunału sądowego⁴⁹.

Kontynuatorem francuskiej myśli integracyjnej stał się na początku XVIII wieku francuski ksiądz, dyplomata i filozof Charles-Iréné Castel de Saint-Pierre. W swym monumentalnym, trzytomowym dziele *Projekt ustanowienia wieczystego pokoju* przekonywał, że „utworzenie trwałego związku wszystkich chrześcijańskich władców europejskich, włącznie z carem Rosji, pozwoli osiągnąć status quo na kontynencie, zniweluje ryzyko wybuchu konfliktów zbrojnych oraz oddali zagrożenie ze strony islamskiej Turcji”⁵⁰. Wskazywał również na inne cele. Zaliczał do nich prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej wobec państw trzecich, zapewnienie wolnego handlu w ramach związku, eliminowanie przyczyn konfliktów oraz ograniczenie zbrojeń. W jego zamyśle unia państw z siedzibą w Utrechcie miała składać się z 24 państw. Najwyższym organem unii stać się miał Senat Europejski. W jego skład miało wchodzić 24 przedstawicieli państw, posiadających część kompetencji władców państw. Miał on uchylać zasadnicze akty prawne dotyczące spraw politycznych, ekonomicznych oraz militarnych. W zależności od rangi sprawy decyzje miały zapadać jednomyślnie, większością kwalifikowaną, wreszcie zwykłą większością głosów. Powstać miała również swoistego rodzaju władza wykonawcza pod postacią Komisji złożonej z pięciu senatorów. Myśliciel nie zapomniał także o instytucjach wspomagających wewnątrzunijny handel. Zauważmy – na marginesie – że już od początku XVIII wieku zaczęto dostrzegać konieczność łączenia integracji politycznej z gospodarczą. Wytyczono drogę, która okazała się właściwą w XX wieku.

⁴⁸ Szerzej zob. Z. Doliwa-Klepaki, op. cit., s. 58.

⁴⁹ Szerzej zob. C. Zorgbibe, *Historia integracji europejskiej*, Łódź 1998, s. 17–18.

⁵⁰ K. Łastawski, op. cit., s. 25–26.

Niejąko w opozycji do koncepcji Castel de Saint-Pierre'a formułował swoje uwagi były król Polski, ówczesnie książę Lotaryngii, Stanisław Leszczyński. W datowanej na 1748 rok rozprawie *O zabezpieczeniu pokoju powszechnego* proponował utworzenie ligi państw europejskich, której celem miało być zapewnienie europejskiej równowagi i – co za tym idzie – pokoju na kontynencie. W jej skład miały wejść Anglia, Holandia, Szwecja, Genua, kantony szwajcarskie oraz Polska. Skład nie był przypadkowy. Państwa te określał Stanisław Leszczyński mianem „republik”, a te – uważał – stronią od wojen i podbojów. Inaczej monarchie absolutne – tam podbój jest istotnym elementem polityki. Mimo tej oceny książę lotaryński właśnie w osobie Ludwika XV, monarchy niewątpliwie absolutnego, dostrzegął inicjatora i przywódcę takiej ligi. Pisał:

Europa, widząc Króla Francji na czele takiego związku Republik wszystkich, nie miałaby już powodu lękać się jej potęgi. [...] Król Francji, twórca i Głowa związku tak korzystnego dla wszystkich narodów, za sławę i za obowiązek uważałby wyrzeczenia się wszelkiego powiększania swoich posiadłości; zaś Europa nie uważając go odtąd za zdobywcę, złożyłaby broń i nie podjęła jej więcej⁵¹.

Odnosząc się do koncepcji de Castel de Saint-Pierre'a i wcześniejszej myśli księcia de Sully, uważał, że utopijnym jest pogląd o możliwości podporządkowania się władców jakimś organom ponadpaństwowym. Optował raczej za związkiem państw z hegemoniczną rolą jednego mocarstwa⁵². Koncepcje te nie zostały wprowadzone do intelektualnego obiegu w Europie za życia ich autora. Zostały upublicznione dopiero w sto lat później przez historyków badających jego piśmienniczą spuściznę.

Podobne koncepcje formułował w 1786 roku Jeremy Bentham, angielski prawnik i filozof w pracy *Plan powszechnego i wieczystego pokoju*. Głosząc koncepcje jawnie pacyfistyczne, skłaniał się ku planowi stworzenia międzynarodowej organizacji na fundamencie współpracy francusko-angielskiej. Na jej czele miałby stanąć Parlament złożony z przedstawicieli państw członkowskich (po dwóch). Miał nadzorować przestrzeganie przez państwa członkowskie zasad, takich jak obowiązek pokojowego rozstrzygnięcia sporów, wypowiedzenia sojuszy militarnych, zaniechanie tajnej dyplomacji, redukcje sił zbrojnych⁵³.

W podobnym duchu wypowiadał się Emmanuel Kant. W swoim *Projekcie wieczystego pokoju*, dokumencie mającym formę projektu umowy międzynarodowej, wypowiedział się za powstaniem Ligi Narodów – europejskiej federacji republikańskiej. Wzorując się na wcześniejszych myślicielach, konstatował, że tylko republika mogłaby prowadzić politykę pokojową. Proponował likwidację stałych armii, zakazanie zawierania tajnych umów, odrzucenie prawa do interwencji zbrojnej. Wierzył, że człowiek może się samodoskonalić, a stworzenie odpowiednich warunków (np. organizacji w formie federacji) pozwoli narodom na osiągnięcie celów pokojowo i bez szkody dla innych.

⁵¹ Cyt. za: J. Lechicka, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór jego pism*, Toruń 1951, s. 54.

⁵² Szerzej zob. A. Borzym, J. Sadowski, op. cit., s. 47.

⁵³ Szerzej zob. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 59.

Początek XIX wieku przyniósł doświadczenie pierwszego europejskiego związku państw. Miało ono kształt dalece odmienny do tych wcześniej postulowanych. Święte Przymierze powstało w 1815 roku z inicjatywy cesarza Aleksandra I. Oficjalnie miał to być trójczłonowy związek Rosji, Austrii i Prus, mający na celu obronę wiary chrześcijańskiej, w praktyce okazał się narzędziem utrwalania tendencji konserwatywnych, hamowania zmian, ale jednocześnie zapewnienia Europie blisko stu lat wolnych od ogólnoeuropejskich wojen. Niejako równoległe, często w opozycji do konserwatywnego porządku, powstawały koncepcje integracyjne. Już w roku 1804 minister spraw zagranicznych cesarza ksiądz Adam Czartoryski zaproponował powołanie Ligi Narodów na czele z Rosją. W dwadzieścia trzy lata później powrócił do tej koncepcji. W skład wspomnianej Ligi miałyby wchodzić wszystkie państwa europejskie zrzeszone w sześciu federacjach regionalnych. Pierwszoplanową rolę miała odgrywać Anglia i Francja. Celem działalności Ligi miało być zapewnienie europejskiego pokoju. Proponował przywrócić niepodległość narodom polskiemu i belgijskiemu oraz zjednoczyć Włochy. Wskazywał na konieczność korekt granicznych, tak aby zapewnić zwartość etniczną i lepsze warunki obronne. Postulował utworzenie trzech organów: Rady Najwyższej, Senatu oraz Kongresu. Ten ostatni miałyby zdolność do tworzenia aktów prawnych⁵⁴.

Jeszcze przed rozpoczęciem obrad kongresu wiedeńskiego opublikował swoją broszurę Henri de Saint-Simon. W *Organizacji społeczeństwa europejskiego* postulował utworzenie federacji narodów europejskich. W jego opinii oparta powinna być na zasadach suwerenności narodów i innych wypracowanych w czasie rewolucji we Francji. Każde państwo miało mieć własny parlament, uznający jednak zwierzchnictwo Parlamentu Ogólnoeuropejskiego. Miał to być wzorowany na brytyjskim parlamencie dwuizbowym. Izba niższa – to Izba Deputowanych. Posłowie w liczbie 240 mieli być wybierani spośród osób o najwyższych zaletach umysłu. Saint-Simon zaliczał do nich kupców, uczonych, administratorów oraz sędziów. Izba Parów liczyć miała 20 członków nominowanych przez wybieralnego króla, który miał być suwerenem całej Europy⁵⁵.

Konieczność integracji podkreślał również Pierre Joseph Proudhon. Ten utopijny socjalista konstatawał konieczność budowy federacji europejskiej, jednak z przeniesieniem punktu ciężkości na gminy. Z kolei włoski działacz zjednoczeniowy Giuseppe Mazzini optował za stworzeniem w Europie organizmu państwowego na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki. Myśl tę podchwycili aktywiści okresu Wiosny Ludów i w ten sposób powstała idea Stanów Zjednoczonych Europy⁵⁶. Idea ta urzekła również francuskiego pisarza Victora Hugo.

Przyjdzie dzień – mówił – w którym nie będą istnieć żadne inne pola bitew niż rynki otwierające się handlowi i umysły otwierające się ideom. Stany Zjednoczone Ameryki i Stany Zjednoczone Europy będą stać naprzeciw siebie, podadzą sobie przez morza ręce i wymieniać będą między sobą produkty swojego handlu i przemysłu, swojej sztuki i swoich geniuszów⁵⁷.

⁵⁴ Szerzej zob. ibidem, s. 62.

⁵⁵ Ibidem, s. 62–63.

⁵⁶ Szerzej zob. K. Łastawski, op. cit., s. 31.

⁵⁷ Za: A. Marszałek, op. cit., s. 23–24.

Wreszcie pod koniec XIX wieku pojawiły się w intelektualnym obiegu Europy jeszcze dwie koncepcje. Pierwszą sformułował szwajcarski intelektualista Johan Gaspar Blunski. W swojej pracy zatytułowanej *Liga Państw Europejskich* kreślił kształt Ligi Państw Europejskich, jednoczącej wszystkie państwa starego kontynentu. Jej organami miały się stać dwuizbowy parlament złożony z Rady Federalnej i Senatu oraz Rada. W pierwszym zasiadać mieli przedstawiciele monarchów bądź rządów, w drugim przedstawiciele narodów. Rada miała pełnić funkcje organu wykonawczego. Celem Ligi miało być utrzymanie pokoju w Europie, prowadzenie arbitrażu międzynarodowego oraz patronowanie rozwojowi współpracy gospodarczej⁵⁸.

Drugą przedstawił James Lorimer w pracy *Instytucje Prawa Narodów*. Proponował w niej stworzenie europejskiego państwa federacyjnego z dwuizbowym rządem. Rząd miałby pełnić funkcje: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Proponował, aby wielkie państwa delegowały do tego organu po 5 senatorów i 15 deputowanych, inne stosownie mniej. Projektodawca zakładał likwidację armii narodowych i powołanie wspólnej europejskiej siły zbrojnej o niewielkiej liczebności⁵⁹.

Wybuch I wojny światowej wstrzymał toczące się dyskusje. Ze wzmożoną energią powrócono do nich po 1918 roku. Doświadczenia tej wojny – w opinii wielu – unaocznily jeszcze dobitniej konieczność realizacji integracyjnych idei. Stworzenie ponadnarodowej organizacji państw europejskich zdawało się być antidotum na możliwość wybuchu kolejnego konfliktu.

Palme pierwszeństwa w restytucji idei integracyjnych przyznać należy zapomnianemu nieco dzisiaj i przez to niedocenionemu Richardowi Coudenhove-Kalergiemu. Nie tylko rozpoczął nowy etap dyskusji, ale stworzył również ideowe i instytucjonalne podstawy dla konstruktywnej dyskusji. W 1923 roku opublikował książkę *Pan-Europa*. Jej lektura wyraźnie wskazuje podstawowy zamysł autora: integracja europejska zneutralizuje polityczne zagrożenie ze strony ZSRR, a ekonomiczne ze strony USA. Podkreślał, że nie ma w niej miejsca i dla Wielkiej Brytanii, ponieważ ta jest zbyt zaangażowana w koloniach, a ekonomicznie zbyt silnie powiązana z USA⁶⁰. Proponował, by jądrem integracji stała się ścisła współpraca Niemiec i Francji. Wymagało to uprzedniego złagodzenia postanowień traktatu wersalskiego⁶¹. Autor proponował stopniowe dochodzenie do zjednoczenia. Pierwszym krokiem miało być zwołanie międzynarodowej konferencji rządowej. W etapie drugim miano zawrzeć pakt o rozstrzygnięciu spraw spornych na drodze mediacji przez sąd rozjemczy oraz wzajemne gwarancje nienaruszalności granic. Etap trzeci to utworzenie jednolitego obszaru gospodarczego poprzez zlikwidowanie granic celnych. Wreszcie w etapie czwartym miano powołać do życia dwuizbowy parlament europejski. Pierwszą izbą miała stać się Izba Narodów, w której zasiadali by parlamentarzyści wybierani w proporcji jeden na milion mieszkańców danego kraju. Druga izba – to Izba Państw. Jej członków miały delegować rządy państw, po jednym z każdego państwa⁶². „Bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne państw członkowskich

⁵⁸ Szerzej zob. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 65.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Por. J. Łukaszewski, *Cel Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002, s. 30–35.

⁶¹ Por. A. Marszałek, op. cit., s. 155–156.

⁶² Por. J. Łukaszewski, op. cit., s. 150.

miały zapewnić wspólne jednostki wojskowo-policyjne”⁶³. Na początku 1930 roku Coudenhove-Kalergi zmodyfikował nieco dotychczasową koncepcję. Zaproponował powołanie Związku Państw Europejskich, którego zadaniem miała być troska o zachowanie pokoju europejskiego i rozwój współpracy politycznej, gospodarczej oraz naukowej. Nadrzędnym organem tej wspólnoty miała stać się Rada Główna złożona z przedstawicieli państw członkowskich. Organ wykonawczy widział w Urzędzie Federalnym na czele z kanclerzem. Miał on odpowiadać przed Zgromadzeniem Związkowym. Organ ten miał go również wybierać. Najwyższa władza sądownicza należeć miała do Najwyższego Trybunału, rozstrzygającego spory i konflikty między państwami.

W maju 1930 roku Alexis Leger, sekretarz stanu we francuskim MSZ, przedstawił na posiedzeniu Ligi Narodów projekt, którego przygotowanie zlecił mu minister spraw zagranicznych Francji Aristides Briand – zdecydowany zwolennik integracji europejskiej. Od koncepcji Kalergiego różnił się wszakże dwoma istotnymi elementami: dopuszczał Wielką Brytanię do wspólnoty, a jednocześnie kładł nacisk na kwestie integracji politycznej, odsuwając na drugi plan integrację gospodarczą. Integrację polityczną miała zagwarantować Konferencja Europejska jako organ złożony z przedstawicieli państw, Komitet Polityczny jako organ wykonawczy oraz Sekretariat jako organ administracyjny.

Koncepcje Kalergiego i następujące po nich propozycje Aristidesa Brianda i Alexisa Legera, mimo początkowego, często entuzjastycznego przyjęcia w kręgach intelektualistów, a także sporego zainteresowania polityków, ostatecznie spaliły na panewce. Przyczyniły się do tego nie tylko odmienne spojrzenia na kolejność integracji (ekonomiczna, a następnie polityczna), spojrzenie na rolę Wielkiej Brytanii, ale i widoczna niedookreśloność szczegółowych rozwiązań. Również śmierć dwóch polityków: niemieckiego ministra Gustava Stresemanna oraz francuskiego ministra A. Brianda pozbawiła ruch integracyjny czołowych postaci. Do ostatecznego zarzucenia prób realizacji koncepcji integracyjnych przyczynił się także kryzys gospodarczy lat trzydziestych oraz dojście Hitlera do władzy w Niemczech, co sprawiło, że jeden z filarów europejskiej integracji przestał być brany pod uwagę.

Wydaje się jednak, że rola Richarda Coudenhove-Kalergiego jest nie do przecenienia. Był pierwszym wizjonerem zjednoczonej Europy, jego przemyślenia stały się nie tylko przedmiotem intelektualnych dociekań, ale całkiem konkretnych przedsięwzięć organizacyjnych i dyplomatycznych. To on właśnie spowodował, że idee integracyjne zaczęły funkcjonować w świadomości europejskiej opinii publicznej. Za jego przyczyną w kancelariach dyplomatycznych Niemiec, Francji i innych państw nie były – przez pewien czas – traktowane w kategoriach politycznej fantasmagorii, raczej kategoriach idei możliwych do zmaterializowania.

Idea integracji przetrwała okres II wojny światowej. Już podczas jej trwania prowadzono na ten temat dyskusje, które odżyły ze zdwojoną siłą po nastaniu pokoju. I – w przeciwieństwie do minionych czasów – doczekały się realizacji. Pałeczkę w integracyjnej sztafecie przejęli Ojcowie Założyciele Unii Europejskiej – Robert Schuman, Konrad Adenauer oraz Alcide de Gasperi. Kontynuują ją nowe pokolenia europejskich polityków. Integracja stała się faktem.

⁶³ Szerzej zob. Z. Doliwa-Klepacki, op. cit., s. 68.

Bibliografia

- Audisio G., Chiara A., *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi*, Warszawa 2007
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław 1978
- Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002
- Borzym A., Sadowski J., *Polscy Ojcowie Europy*, Warszawa 2007
- Bruno B.J., *Saint Bernard de Clairvaux*, London 1957
- Doliwa-Klepacki Z., *Integracja europejska*, Białystok 2005
- Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Kraków 2008
- Hammond N.G.L., *Dzieje Grecji*, Warszawa 1977
- Historia dyplomacji*, red. S.W. Bachruszyn, t. I: *do 1871 r.*, Warszawa 1973
- Kowalski D., *Idee integracji w ujęciu historycznym*, Kraków 2010 (praca magisterska, niepublikowana, tekst w posiadaniu autora)
- Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór jego pism*, Toruń 1951
- Łastawski K., *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2006
- Łukaszewski J., *Cel Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002
- Marszałek A., *Europejska idea integracji międzynarodowej w perspektywie historycznej*, Toruń 2008
- Matthew D., *Europa średniowieczna*, Warszawa 1996
- Nahlik S.E., *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*, t. I, Kraków 1978
- Seidler G.L., *Przedmarksistowska myśl polityczna*, Kraków 1985
- Wierchowaska A., *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, Warszawa 2008
- Wojtaszczyk K.A., *Integracja Europejska. Wstęp*, Warszawa 2006
- Zorgbibe C., *Historia integracji europejskiej*, Łódź 1998

From Ancient Greece to Common Europe. The political conceptions of European integration until 1939

Abstract

The paper analyses the development of the idea of European integration from the Hellenic period until 1939. With different political systems prevailing in different epochs, the integration was conceived of as either 'the integration through domination' or 'the integration through federation'. The paper presents the evolution of the concept diachronically, from the antiquity via the Middle Ages through to the modern era. The historical realisations of the federal conception of integration and attempts at integration are presented synchronically.